

Kiedy przestaną gospodarzyć Żydzi sowieccy w Gdyni

Sensacyjne kulisy działalności międzynarodowej firmy „Em-Te-Ha”

Niedawno w krótkiej notatce donosiliśmy, że wielkie przedsiębiorstwo gdynskie „Emteha”, którego właścicielami są Żydzi z Rosji Sowieckiej posiadający paszporty zagraniczne otrzymało z terminem 31 grudnia r. b. wypowiedzenie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa shiphandler'skiego, czyli zaopatrującego okręty.

Dzisiaj zajmujemy się bliżej tą niezmiernie ciekawą i sensacyjną sprawą, dlaczego w ogóle dopuszczono do tego, że Żydzi sowieccy otrzymali tę koncesję.

Już przed kilku laty prasa polska, szczególnie pomorska bez względu na różnice polityczne poruszyła sprawę usadowienia się Żydów sowieckich w samym sercu i najczulszym punkcie portu, bo w strefie wolnocłowej.

Nic to jednak nie pomogło. Magiczne słowo „Warszawa” łamało kości i „biło po ciemię” wszystkim tutejsze wysiłki. „Warszawa pozwoliła”... „Warszawa przedłużyła”... Warszawa ponosi całą odpowiedzialność!

WŁAŚCICIELE „EM - TE - HA”

„Em-Te-Ha” (Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe) jest to firma shiphandler'ska, której właścicielami są bracia Ejbino-wie, Żydzi z Rosji. Mieli tam podobno jakąś fabrykę lamp, którą zlikwidowali przedterminowo, nie

to jest tak

ALBO — ALBO

Wileńskie „Słowo” świeciło w sobotę dużą białą plamą na pierwszej stronie. Pozostał jednak tytuł: „Albo są wybory, albo posłowie mają być z nominacji!”.

Ten dyalekt niewątpliwie zajmują obecnie umysły wielu ludzi w Polsce. Postarajmy się oświecić nieco zagadnienie cytując poniżej, dosłownie, z nieskonfiskowanego organu „Ozonu” z Sosnowca „Kurier Zachodni” z dn. 15 b. m. opis obrad kolegium wyborczego w tym mieście.

Zaczęło się tak: „Przed zebraniem kolegium w jednej z sal Izby odbyła się odprawa delegatów członków Obozu Zjednoczenia Narodowego. Za gail zebranie przewodniczący Obwodu OZN. adw. Lipski, a poprowadził następnie odprawę prezydent Kaczkowski, wiceprezydent wodniczący zarządu okręgowego OZN.”.

W przemówieniu swoim prezydent Kaczkowski przypomniał o odpowiedzialności ciężającej na członkach OZN, o obowiązującej dyscyplinie, a następnie odczytał instrukcję szefa OZN. gen. Stanisława Skwarczyńskiego. W odprawie wzięło udział około 60 osób.

O godzinie 18-ej rozpoczęło się zebranie kolegium wyborczego. Przewodniczył zebraniu okręgowy komisarz wyborczy mgr. A. Izidorczyk, prezydent m. Będzina. Sekretarzowali pp.: W. Szeni, Fr. Hamankiewicz i Bączkowski.

Po odczytaniu regulaminu o mawiającego sposób przeprowadzania głosowania komisarz wyborczy mgr. A. Izidorczyk wezwał zebranych do zgłaszania kandydatów na posłów.

W imieniu Obozu Zjednoczenia Narodowego prezydent Kaczkowski zgłosił listę z kandydatami.

W głosowaniu na kandydatów wybrano 4 kandydatów „Ozonu”. Odpowiedź na dyalekt i wniośki — z przyczyn zrozumiałych zostawiamy czytelnikom.

W.

wiadomo bliżej dlaczego, i przybyli do Polski.

Emanuel Ejbino otrzymał obywatelstwo amerykańskie i jest współwłaścicielem fabryki samolotów Lockheed. Drugi Ejbino, wileński, posiada w Wilnie kolekturę „Droga do szczęścia”, która ma swój oddział w Gdyni, trzeci „panuje” w „Em-Te-Ha”, czwarty stale przebywa w Warszawie, gdzie pilnuje spraw firmy i zabiega u miarodajnych czynników, aby nie odebrano firmie koncesji.

KTO MOŻE WYJAŚNIĆ?

B. minister Floyar Rajchman mógłby zapewne szczegółowo wyjaśnić na jakiej podstawie koncesja ta została udzielona obywatelom sowieckim.

Wedle tego, co powszechnie głoszone w Gdyni koncesja u udzielona została rzekomo zgodnie z pragnieniami b. senatora Wojtka Malinowskiego.

Należałoby uprosić pp. b. senatora Wojtkę Malinowskiego oraz b. ministra Floyara Rajchmana aby otwarcie zabrali głos na łamach prasy i wyjaśnili szczegółowo to zagadnienie i swoją rolę w

ulokowaniu obywateli sowieckich w Gdyni.

NA CZYJ ROZKAZ?

Oczywiście sprawiedliwość nakazuje, by nie składać całkowitej odpowiedzialności wyłącznie na ludzi przeszłości. Wszakże Ejbino-wie przebywają w Gdyni za czerwonym paszportem sowieckim i prawo pobytu w strefie nadgranicznej co kilka miesięcy im się przedłuża. Na czyj rozkaz w Warszawie?

Koncesję z roku na rok również im się przedłuża, mimo, że b. minister Floyar - Rajchman już dawno przestał urzędować.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest nadal opiniodawcą i na jego wniosek Ministerstwo Skarbu udziela lub nie udziela koncesji.

OBCOKRAJOWCY

Em-Te-Ha ma 80 proc. wszystkich dostaw w Gdyni, wszystkie inne firmy razem wzięte mają zaledwie 20 proc. Jako firma o charakterze międzynarodowym, — jak sama nazwa wskazuje — Em-Te-Ha — zatrudnia rzecz jasna licznych obcokrajowców, którzy zajmują stanowiska kierow-

nicze, jak np. w Radzie Nadzorczej są — (a przynajmniej byli do niedawna) m. in. pp. Samuel Rozenschat Żyd amerykański, oraz b. dyrektor Sowiopolu p. Knapp. W zarządzie zaś pp. Jakub Goldin i Markus Kyzman.

Klerkiem, który ma wstęp na wszystkie statki dla przyjmowania zamówień jest p. Ołowiannikow, obywatel szwedzki o rosyjskim brzmieniu nazwiska.

HITLEROWCY I KOMUNISCI

Nie brak też obywateli gdańskich jak np. pewien magazynier, który zajmował się kolportażem ulotek hitlerowskich na statki niemieckie. Nawet szoferem firmy jest (względnie był do niedawna) obywatel niemiecki. Urzędnikiem firmy „Em-Te-Ha” był również Żyd niej. Hans, skazany przed kilku miesiącami za uprzedzenie działalności komunistycznej. Hans, wychowany w Belgii, pobierał jeszcze jako bardzo młody człowiek w firmie Em-Te-Ha wysoką stosunkowo gażę, bo 500 złotych.

UPRZYWILEJOWANI
Firma Em - Te - Ha ma swo-

ją siedzibę w strefie wolnocłowej. Obszar strefy wolnocłowej otoczony jest w porcie wysoka mocną siatką, a po przez pilnie strzeżoną przez dozorców celnych bramę nie przedostanie się nikt, nawet najspytaniejszy dziennikarz, bez przepustki. Zażądaj więc nieraz poruszając się swobodnie na tym najczulszym terenie portowym Żydom sowieckim, którzy tam są u siebie.

Nasuwa się mimowoli pytanie ciekawych cudzoziemców w porcie dlaczego to uprzywilejowanie oście gdyniskim, dlaczego ta — ja-godnie mówiąc — lekkomyślność?

MUSI BYĆ BO INNEJ NIE MA

Dla bardzo prostej przyczyny: W porcie musi przecież pracować wielka firma shiphandler'ska, działająca sprawnie, a sprężyste i nastawiona w wielkiej skali na akcję zaopatrywania statków w towary.

Co tygodnia w porcie gdyniskim przychodzi i wychodzi nie zliczona ilość statków naszych i obcych, które muszą tu nabyć za

prowantowane, jeśli port ma wogóle istnieć.

Dlatego więc firma Em - Te - Ha istniała tyle czasu, że z roku na rok powtarzano: musi być, bo innej nie ma.

Teraz jednak odebrano koncesję i z dniem 31 grudnia firma ma być zlikwidowana, gdyż na terenie Gdyni powstały ostatnio aż trzy analogiczne firmy polskie.

Są to: 1) Shippsupply (Szymura i Ciesielski), 2) kpt. Urban, 3) Teodor Rozkowski.

ZABIEGI STROHMANÓW

Widocznie jednak Em-Te-Ha jest dobrej myśli i ma nadzieję, że ta decyzja będzie anulowana i koncesja zostanie przywrócona, gdyż świeżo zaangażowała dwóch nowych pracowników Żydów.

W związku z tymi nadziejami i wysiłkami pielgrzymującą teraz do Warszawy jak do Mekki różne zainteresowane czynniki gdyniskie, wśród których nie brak nawet dość wysoko postawionych strohmanów.

Gdynia interesuje się rzeczą ja-sną bardzo tymi ciągłymi wyjazdami do Warszawy i uważnie nadśledza komunikatów z warszawskiego pola bitwy, gdzie w chwili obecnej wre zażarta walka o dalsze losy Em - Te - Ha.

NIE ODOŚOBNIŁO ZJAWISKO

Obiektywnie rzecz biorąc, trzeba stwierdzić, że istnienie tej wielkiej firmy żydowskiej w porcie gdyniskim nie jest żadnym odośobnionym zjawiskiem na terenie, gdzie życie rozwija się w myśl hasła: „Wasze ulice nasze kamienie”, „Wasze me-y, fale i wiatry od morza, nasz — port!”.

Panami sytuacji w Gdyni są nie tylko obywatele sowieccy w Em - Te - Ha. A Łuszczarnia Ryżu słynnych Mazurów? a potężna firma „Fetter”, gdzie jak nas zapewniano nie pracuje ani jeden Polak, a „Panterei”, a cały szereg innych?

Zofia Zelska - Mrozowicka.

Jaka drogą pójdzie Słowacja Katolicyzm i przyjaźń z Polską fundamentem polityki słowackiej

BRATYSŁAWA (od własnego korespondenta). Każdy, kto obserwował wielkie dni Słowacji, dzień utworzenia norodowego rządu słowackiego, ten musi przyznać, że dzięki niestrudzonej pracy ks. Hlinki, naród słowacki jest dziś naprawdę zjednoczony.

Gdy dnia 8 października przybył do Bratysławy pierwszy narodowy rząd słowacki z ks. Józefem Tiso na czele, w całej Słowacji panował nastrój, który inaczej trudno określić jak podniosłe upojenie. Niemal wszędzie obok białe - niebiesko czerwonych narodowych flag słowackich wieszono sztandary stronnictwa ks. Hlinki — modre, z czerwonym krzyżem na białym okrągłym polu.

Od chwili złączenia się działającego na Słowaczynie stronnictwa ks. Hlinki — połączone stronnictwo słowackie reprezentuje olbrzymią większość narodu słowackiego. Stronnictwo to bar-

dzo silnie podkreśla swój katolicyzm. Ks. dr. Józef Tiso jako szef rządu autonomicznej Słowacji, udał się w Pradze do Nuncjatury apostolskiej, by oświadczyć wierność narodu słowackiego dla Ojca św..

Obecnie niezależna Słowacja nie zdołała ustalić form swego niepodległego bytu. W prasie bardzo często spotykamy głosy rozważające ten problem.

Organ stronnictwa ludowego ks. Hlinki „Slovak”, dziś bardzo bliski rządowi słowackiemu, niejednokrotnie powraca do tematu, jak wnoszonym będzie gmach państwowości słowackiej i na jakich się musi oprzeć zasady. Oczywiście, wobec nie ustalenia granic Słowaczyny, nie może dziś jeszcze być mowy o szczegółach.

W każdym razie, jak twierdzi „Slovak”, struktura państwa zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym opre-

dzie się o zasady katolickie. Nie może być w nowym państwie dopuszczalnym, by koła niekatolickie mogły wywierać wpływ na 80 proc. katolickich Słowaków. To jest momentem decydującym dla całej przyszłej polityki państwowej a jednocześnie wskazówką, że w ustroju gospodarczym dążyć się będzie do oparcia go o wskazania papieskich encyklik społecznych.

Co do samej formy niezawisłości słowackiej, brak jeszcze, ze względu łatwo zrozumiałych, danych umożliwiających bardziej realne przypuszczenia. Przewodniczący słowackiego stronnictwa narodowego dr. J. Pauliny - Tóth pisał niedawno w „Narodnych Novinach”, że możliwa jest siedm kombinacji: 1) pozostanie w dualistycznym związku z Czechami, 2) utworzenie trialistycznej unii polsko - czesko - słowackiej, 3) wstąpienie Słowacji do unii z Polską, 4) trializm czesko - słowacko - węgierski, 5) unia węg-

iersko - słowacka, 6) oddanie się wraz z Czechami w zależność polityczną od Niemiec, wreszcie 7) pełna samoistność Słowacji bądź pod protektoratem Niemiec, bądź, jako państwo neutralne pod opieką mocarstw.

Sam Tóth jest zwolennikiem trializmu polsko - słowacko - czeskiego. Jakkolwiek dziś decyzja wyraża nie zapadła, niewątpliwie jest ogromna sympatia jaką Słowacy darzą Polskę. Dał zresztą temu niejednokrotnie wyraz faktyczny dziś przywódca hlinkowców Karol Sidor.

Jeszcze jeden złoty medal otrzymali PZT

Do serii złotych medali nadanych Państwowym Zakładom Tele - i Radiotechnicznym, na Wystawach w Polsce i zagranicą, przybył jeszcze jeden, przyniesiony na Wystawie Szpitalnictwa, zamkniętej w dniu 9 b. m.

Eksponaty zademonstrowane przez PZT na tej Wystawie, stanowią owoc rzetelnej, wieloletniej pracy, opartej na zasadzie — że polski inżynier i robotnik mogą i muszą stwarzać dzieła lepsze od stwarzanych zagranicą, lub równie dobre.

Warto pokrótkie wymienić ekspozycje, które w przeważnej części nie op raz pierwszy otrzymują zaszczytne wyróżnienie, jakim jest złoty medal.

A więc przede wszystkim cztery aparaty elektromedyczne: aparat

„JK” do diatermii lampowej krótkofalowej, aparat „DT2” do diatermii iskrowej długofalowej, aparat „ME” do galwanizacji i jonizacji oraz rytmofon — aparat do sprawdzania rytmu serca.

Następnie wystawione było specjalne zbiorowe urządzenie słuchawkowe dla szpitali, radiodiodniki Echo baterijne i sieciowe, różnego typu aparaty telefoniczne szeregowe przeznaczone do pracy w szpitalach, biurach, fabrykach i t. p. Dalej wystawiony był aparat do wyświetlania numerów, przeznaczony dla szpitali (numery pokoi), dla instytucji bankowych (numery kwitków wydawanych w okienkach kasowych) i t. d. Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym PZT otrzymał złoty medal na światowej Wystawie w Paryżu.

DZIEŃ W POLITYCE

CENTRALNY WYBORCZY KOMITET PRACOWNICZY

Centralny Wyborczy Komitet Pracowniczy wydał odezwę, w której wzywa do oddania głosów na następujących kandydatów: Orłowski (Warszawa 1), Wyszyński (Warszawa 3), Jozefkiewicz (Warszawa 4), Hamulski (Warszawa 6), Worobczuk (Warszawa-powiat), Dubiasiewicz (Pienkiewiczowa (Mława), Chojnacki (Sierpc), Filipowicz (Włocławek), Filipowski (Skiermiewice), Mirowski i Macińska (Łódź 16), Dutkiewicz (Łódź 17), Kruka (Jędrzejów), Wójcika (Sandomierz), Mijalskiego i Filusa (Opatów), Łomota (Puławy), Toporowski (Chelm), Bernacki (Białystok), Pankiewiczowa (Suwałki), Zubiela (Oszmiana), Sarnieckiego (Nowogród), Peszka (Brest n/B.), Jankowskiego (Równe), Rudnickiego (Lwów), Kan-

dorę (Katowice), Matusiaka (Biel-sko), Gertnera (Poznań 93), Beder-skiego (Poznań 94), Wydrę (Poznań 95).

MOWA MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO
Z pośród czterech kandydujących członków rządu, w czasie akcji wyborczej zabrali głos: p. wicepremier Kwiatkowski i p. min. Ułrych, zaś na 30 b. m. zapowiedziane zostało oficjalne przemówienie p. premiera Kościalkowskiego. W dniu 30 b. m. spodziewane jest również przemówienie p. min. Kościalkowskiego w okręgu wileńskim.

KANDYDATURA P. ROGA

Secesjonista ze Stronnictwa Ludowego b. sen. Rog, ubiega się ponownie o mandat senatorski. Jak słychać, ma on kandydować z woj. warszawskiego. W poprzednim Senacie p. Rog piastował mandat z nominacji Prezydenta R. P.

Czego boją się Żydzi? „Nasz Przegląd” w roli nadzorcy

Żydowski „Nasz Przegląd” zapatrzył nasz artykuł, poświęcony mowie wicepremiera Kwiatkowskiego, ironicznym dopiskiem:

„Do szeregu ugodowców w Obozie Narodowym należy również grupa ABC”.

W gruncie rzeczy mogłoby się wydawać, że drobna uwaga żydowskiego dziennika nie zasługuje na to, żeby o niej jeszcze pisać. Jednak w rzeczywistości jest ona objawem zjawiska głębszego.

Żydzi są bardzo zadowoleni z dzisiejszego stanu rozbitcia społeczeństwa polskiego, pragną ten stan rzeczy utrzymać możliwie najdłużej. Jest on bowiem wyrazem nienormalnych stosunków w Polsce, a Żydzi jedynie w stosunkach anormalnych mogą utrzymać swój stan posiadania.

Stąd panikę budzi w nich każdy choćby leciutki objaw zapowiadający możliwość istotnego porozumienia. Jeśli ktoś z opozycji wyrazi pogląd, że na zasa-

dach uczciwych i szczerych może rozmawiać z przedstawicielami ugrupowań rządowych, to Żydzi rzucają zaraz słowo „ugoda”. Jeśli ktoś z obozu rządowego wykaże choćby cień zrozumienia, że dotychczasowe próby zjednoczenia nie mogą dać dobrego rezultatu, eto Żydzi denuncjują go, że zdradza tradycje i system dotychczasowy.

Żydzi nie protestują, ani też nie występują przeciwko próbom pozornego zjednoczenia. Żydzi nie oskarżają tych, którzy istotnie poszli na ugodę i istotnie

podporządkowali się dotychczasowemu systemowi politycznemu. To nie jest bowiem dla nich groźne, natomiast groźne są dla nich wszelkie głosy stwierdzające konieczność porozumienia się na zasadach równości, wszelkie głosy, że strony opozycji stwierdzają, że nie ma mowy o podporządkowaniu się, ale sprawa szczerego, prawdziwego porozumienia się wszystkich czynników polskich na zasadach całkowitej równości jest ciągle aktualna, gdyż tego wymaga dobrze zrozumiany interes Polski.

Żydzi amerykańscy zwalczają towary sudeckie

BERLIN, 23. 10. Duże zaniepokojenie w niemieckich sferach gospodarczych wywołała ostatnia akcja amerykańskiej „Anti-Nazi-Liga” skierowana przeciwko importowi szkła, tekstylii, porcelany i zabawek z Sudeców. Towary te przywożono dotychczas do Ameryki na zasadzie

umowy handlowej pomiędzy St. Zj. i Czechosłowacją, przewidującej ulgi celne dla tych artykułów przemysłu czeskiego. Obecnie zaś towary sudeckie, jako „Made in Germany” płacą mają wysokie stawki celne wobec braku umowy handlowej niemiecko - amerykańskiej. (Kabel).